

## UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 3 lutego 2020 r., wydanym w sprawie z powództwa (...) Spółki Akcyjnej w W. przeciwko J. B. o zapłatę, Sąd Rejonowy dla Łodzi – Śródmieścia w Łodzi zasądził od pozwanego na rzecz powoda kwotę 7.086,78 zł z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 13 marca 2019 r. do dnia zapłaty oraz kwotę 1.906,00 zł tytułem zwrotu kosztów procesu.

Apelację od tego wyroku złożył pozwany, zaskarżając go w całości, a z treści pisma wynika, że domagał się jego zmiany poprzez oddalenie powództwa. Zaskarżonemu orzeczeniu zarzucono pominięcie zgłaszanych przez skarżącego wniosków dowodowych, co skutkowało błędną oceną stanu faktycznego sprawy poprzez przyjęcie, że nastąpiło wypowiedzenie umowy kredytu oraz że ustalenia ugody zawartej pomiędzy stronami nie obowiązują, a nawet że nie doszło do zawarcia ugody, przy jednoczesnym braku ustalenia, dlaczego powód nie wywiązał się z jej warunków. Ponadto podniesiono, iż Sąd nie uwzględnił faktów, o których apelujący dowiedział się po zamknięciu rozprawy, a mianowicie tego, że umowa kredytu zawarta między stronami zawiera liczne błędy stwierdzone przez Urząd Ochrony Konkurencji i Konsumentów, który nakazał powodowi usunięcie zawierających te błędy postanowień umownych z wzorców umów.

W odpowiedzi na apelację powód wniósł o jej oddalenie i zasądzenie od skarżącego na jego rzecz zwrotu kosztów postępowania według norm przepisanych, w tym kosztów zastępstwa procesowego.

Pismem z dnia 22 sierpnia 2020 r. skarżący sprzeciwił się rozpoznaniu sprawy na posiedzeniu niejawnym, wywodząc, że wniosku takiego nie złożył w samej apelacji, gdyż przypuszczał, że procedura nie przewiduje możliwości rozpoznania sprawy bez udziału stron. Jednocześnie J. B. domagał się odroczenia posiedzenia ze względu na panującą pandemię (...)19 i ryzyko dla zdrowia związane z osobistym uczestnictwem w posiedzeniu sądowym.

Postanowieniem z dnia 11 września 2020 r. Sąd Okręgowy w Łodzi odrzucił wniosek pozwanego o skierowanie sprawy do rozpoznania na rozprawie i oddalił jego wniosek o odroczenie posiedzenia.

### **Sąd Okręgowy zważył, co następuje:**

W pierwszej kolejności podnieść trzeba, że zgodnie z art. 374 k.p.c., Sąd może rozpoznać sprawę w postępowaniu apelacyjnym na posiedzeniu niejawnym, jeśli przeprowadzenie rozprawy nie jest konieczne, a skarżący może domagać się przeprowadzenia rozprawy jedynie w samej apelacji. Wynika stąd, że ustawodawca nie wiąże skutku niedopuszczalności rozpoznania sprawy na posiedzeniu niejawnym z wnioskiem skarżącego o przeprowadzenie rozprawy zawartym w piśmie procesowym złożonym już po wniesieniu apelacji. Wniosek J. B. w tym przedmiocie był zatem spóźniony i musiał zostać odrzucony. Zważywszy ponadto, że w art. 374 k.p.c. okres, w ciągu którego dopuszczalne jest złożenie wniosku o rozpoznanie sprawy na rozprawie, oznaczono nie poprzez wskazanie określonej jednostki czasu, ale poprzez odwołanie się do stadium postępowania czy też konkretnego zdarzenia procesowego, z którym wniosek może być połączony, stwierdzić trzeba, że nie mamy tu do czynienia z terminem procesowym w rozumieniu art. 164 i n. k.p.c. (tak np. Olczak-Dąbrowska [w:] „Kodeks postępowania cywilnego. Komentarz. Art. 1–505<sup>39</sup>” Tom I pod red. T. Szanciły, Warszawa 2019, teza 2 do art. 164). Konsekwencją tego jest niemożność zastosowania przepisów o przywróceniu terminu do złożenia takiego wniosku, co powoduje, że bezprzedmiotowe jest rozpatrywanie kwestii, czy do niezawarcia go w apelacji doszło z przyczyn zawinionych przez stronę, w tym również czy przyczyną taką mogłoby być błędne przekonanie, że przepisy procedury cywilnej nakazują rozpoznanie wszystkich spraw w postępowaniu odwoławczym na rozprawie z udziałem stron. Wobec faktu, że sprawy nie rozpoznawano na rozprawie, nie zachodziła też ważna przyczyna uzasadniająca odroczenia posiedzenia w rozumieniu art. 156 k.p.c., w szczególności nie są nią okoliczności wskazywane przez skarżącego, skoro przeprowadzenie posiedzenia niejawnego nie wiązało się z jego stawiennictwem w siedzibie sądu; z tego powodu oddalono także jego wniosek o odroczenie posiedzenia.

Apelacja okazała się zasadna. Sąd drugiej instancji przyjął za własne ustalenia sądu pierwszej instancji – z niewielkim ich uzupełnieniem w zakresie treści postanowień umowy łączącej strony, które zostaną zreferowane poniżej w ramach rozważań dotyczących zasadności złożonego środka zaskarżenia – nie w pełni można się natomiast zgodzić z zastosowaniem przez Sąd Rejonowy przepisów prawa materialnego do ustalonego w ten sposób stanu faktycznego sprawy w kontekście zasadności dochodzonych przez powoda roszczeń.

Nie może odnieść skutku zarzut nieuwzględnienia przez Sąd I instancji występowania w umowie bliżej niesprecyzowanych błędnych postanowień umownych, które jakoby zakwestionował Urząd Ochrony Konkurencji i Konsumentów, nakazując ich usunięcie z wzorców umów stosowanych przez powodowy bank. Bez wątplenia zarzut ten nie jest sprecyzowany w sposób wystarczający, by mógł stać się przedmiotem analizy Sądu odwoławczego, w szczególności skarżący nie wskazał, o jakie postanowienia zawarte w umowie stron chodzi, nie powołał też konkretnych, dotyczących ich decyzji Prezesa Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów o uznaniu postanowienia wzorca umowy za niedozwolone i zakazujących jego wykorzystywania. Obowiązkiem strony apelującej jest niewątpliwie sformułowanie stawianego zarzutu w taki sposób, aby było jasne, czego on dotyczy oraz wyjaśnienie, w jaki sposób, w ocenie autora apelacji, wskazywane uchybienie przepisom prawa przez Sąd niższej instancji wpłynęło na wynik sprawy. Nie ma też racji pozwany, zarzucając Sądowi meriti błędne ustalenie, że między stronami w rzeczywistości nie doszło do zawarcia ugody modyfikującej terminy wymagalności spłaty jego długu. Należy przypomnieć, że J. B. przesłał do powodowego banku pismo z dnia 26 kwietnia 2018 r. dotyczące kilku jego umów kredytowych wypowiedzianych przez kredytodawcę, zawierające propozycję cofnięcia wypowiedzeń oraz rozłożenia zaległego zadłużenia na raty, zaś po upływie kilku miesięcy otrzymał w odpowiedzi wiadomość mailową o treści: „miło nam poinformować, że zrealizowaliśmy Pana dyspozycję Rozłożenie na raty zadłużenia przeterminowanego”. Zgodzić się należy z Sądem Rejonowym, który ustalił, że oświadczenie banku nie stanowiło akceptacji oferty zawarcia ugody, ale była jedynie potwierdzeniem przyjęcia wniosku kredytobiorcy i skierowania do dalszej analizy. Przypomnieć warto, że zgodnie z art. 66 § 1 k.c., o ofercie zawarcia jakiegokolwiek umowy – w tym także ugody – można mówić dopiero wówczas, gdy określa ona istotne postanowienia tej umowy, podczas gdy w piśmie J. B. nie sprecyzowano, których konkretnie umów kredytowych ma dotyczyć wnioskowana ugoda, ani też – poza bardzo ogólnymi propozycjami – nie określono jej postanowień, w szczególności nie wskazano, w jakich kwotach miałyby zostać określone raty zadłużenia jak również nie podano ich terminów płatności. Co więcej, pozwany – jak wynika z końcowych fragmentów pisma – oczekiwał konkretnych propozycji w tym zakresie właśnie od banku, zatem jego oświadczenie można potraktować co najwyżej jako zaproszenie do negocjacji w celu zawarcia umowy, o jakim mowa w art. 72 § 1 k.c. Biorąc pod uwagę fakt, że pismo to zostało skierowane do profesjonalisty, któremu obowiązujące prawo jest doskonale znane, stwierdzić trzeba, że nie sposób jest przyjąć, by bank, otrzymując zaproszenie do negocjacji, złożył w odpowiedzi oświadczenie woli o akceptacji oferty zawarcia ugody, której to oferty w ogóle nie otrzymał; nie budzi więc wątpliwości to, że treść przedmiotowej wiadomości mailowej oznacza po prostu informację o przyjęciu zaproszenia dłużnika celem dalszego rozpatrzenia i ewentualnego przystąpienia do negocjacji. Na marginesie jeszcze zauważyć można, że nawet gdyby z jakichkolwiek przyczyn powód złożyłby w ten sposób oświadczenie woli zawarcia ugody, taki skutek prawny by nie nastąpił, bowiem ani w tym oświadczeniu, ani też w piśmie pozwanego, nie wskazano istotnych postanowień przyszłej ugody.

Należy się natomiast zgodzić z apelującym w zakresie jego zarzutu dotyczącego skuteczności dokonanego wypowiedzenia umowy kredytu. Z niekwestionowanych ustaleń faktycznych Sądu Rejonowego wynika, że przedmiotowa umowa kredytu odnawialnego została zawarta w dniu 23 listopada 2016 r. na okres 12 miesięcy, przy czym przewidziano w niej, że po jego upływie dojdzie do automatycznego przedłużenia jej obowiązywania na kolejne 12 miesięcy; do automatycznego przedłużenia okresu umowy nie dochodziło, jeśli kredytobiorca zrezygnował z jej odnowienia poprzez złożenie wypowiedzenia na zasadach przewidzianych w umowie. Kredytobiorca był uprawniony do zadłużania się do kwoty 7.100,00 zł, a każda wpłata na rachunek była jednocześnie spłatą kredytu i zmniejszała zadłużenie z tytułu wykorzystanego kredytu, zaś termin ostatecznej spłaty kredytu przypadał po 12 miesiącach od daty wypłaty kredytu, przy czym nie dotyczył on umowy, które została automatycznie przedłużona na zasadach powyżej opisanych. Jeśli kredytobiorca nie spłacił kredytu w terminie, bądź też opłat i prowizji do zapłaty, miał zostać wezwany do niezwłocznej spłaty należności, a jeśli w wyznaczonym terminie tego nie uczynił, po stronie

banku powstawało uprawnienie do wypowiedzenia umowy, przy czym okres wypowiedzenia określono na 2 miesiące (potwierdzenie zawarcia umowy kredytu, k. 24-31; formularz informacyjny, k. 33-39). Uprawnienie to powstawało także w związku z innymi okolicznościami, jednak w toku postępowania pierwszoinstancyjnego powód wykazał, że przesłał J. B. oświadczenie o wypowiedzeniu z dnia 24 lipca 2018 r., w którym jako przyczynę wypowiedzenia podał brak spłaty zobowiązania zgodnie z warunkami umowy; taką przyczynę podano również w pozwie w ramach twierdzeń składających się na podstawę faktyczną powództwa.

W pierwszej kolejności zauważyć trzeba, że z dokumentów przedstawionych przez stronę powodową bynajmniej nie wynika, by zachodziła przewidziana umową i określona w oświadczeniu przyczyna wypowiedzenia. Bank nie wykazał, by pozwany zapobiegł automatycznemu przedłużeniu umowy kredytu odnawialnego na kolejne 12 miesięcy poprzez złożenie wypowiedzenia, co powoduje konieczność przyjęcia, że wskutek nieskorzystania przez kredytobiorcę z tego uprawnienia umowa miała obowiązywać do dnia 23 listopada 2018 r. W dalszej kolejności implikuje to stwierdzenie, że przedmiotowej umowy nie dotyczy termin 12 miesięcy od daty wypłaty kredytu jako termin ostatecznej spłaty kredytu, ponieważ nie odnosi się on do umów, które zostały automatycznie przedłużone. Nie wydaje się zatem możliwe uznanie, że w chwili wypowiedzenia pozwany nie spłacił kredytu terminowo, skoro do tego momentu określony umową termin spłaty jeszcze nie nadszedł; nie wykazano też, aby pozwany nie uiszczył terminowo „opłat lub prowizji do zapłaty”, o których mowa w umowie – nie ma zatem podstaw, by przyjąć, że ziściły się przewidziane umową kredytu odnawialnego przesłanki do jej wypowiedzenia przez bank. Z pewnością nie można zgodzić się ze stanowiskiem Sądu Rejonowego, który zaniechał zbadania istnienia podstaw do wypowiedzenia umowy z tej tylko przyczyny, że J. B. przyznał fakt zadłużenia oraz wnioskował o cofnięcie wypowiedzeń i rozłożenie zadłużenia na raty. Sąd ten nie ustalił w efekcie, czy doszło do upływu terminu spłaty kredytu i spełnienia innych warunków wypowiedzenia, ale – przyjmując to za pewnik i wywodząc stąd konsekwencje w postaci wymagalności długu kredytobiorcy – skupił się tylko na rozważaniach, czy termin wymagalności został przedłużony wskutek zawarcia przez strony ugody rozkładającej zadłużenie na raty. Skoro powód wywodzi swoje roszczenie z faktu wypowiedzenia umowy kredytowej, a warunkiem wypowiedzenia było niespłacenie kredytu w terminie, sam przyznany przez pozwanego fakt istnienia zadłużenia nie ma tu decydującego znaczenia, ponieważ zadłużenie jest normalną konsekwencją zaciągnięcia kredytu, zaś istotne w kontekście dochodzonych przez bank roszczeń jest to, czy spłacono je w terminie określonym umową. Z kolei złożenie przez kredytobiorcę wniosku o cofnięcie wypowiedzenia przez bank nie jest z pewnością wystarczające, by ustalić, że zaistniała przewidziana w umowie przyczyna wypowiedzenia, zaś wniosek o rozłożenie na raty – choć może zostać potraktowany jako uznanie niewłaściwe i przyznanie istnienia długu – nie stanowi potwierdzenia, że upłynął już termin spłaty zadłużenia, a jedynie świadczy o tym, że dłużnik ubiega się o jego przesunięcie.

Stwierdzić trzeba ponadto, że bank nie może swobodnie wypowiedzieć umowy kredytowej, nawet jeśli kredytobiorca popadł w opóźnienie ze spłatą kredytu, ale musi zachować odpowiednią procedurę upominawczą. Już z samej umowy kredytu wynika, że wypowiedzenie jest możliwe dopiero po uprzednim wezwaniu do niezwłocznej spłaty należności, o ile pomimo tego wezwania wymagalne zadłużenie nie będzie spłacone w wyznaczonym terminie. Ponadto art. 75c ust. 1-2 ustawy z dnia 29 sierpnia 1997 r. - Prawo bankowe (t.j. Dz. U. z 2019 r., poz. 2357 ze zm.) – niezależnie od postanowień łączącej strony umowy – również nakazuje przed dokonaniem wypowiedzenia wezwać do spłaty opóźniającego się ze spłatą zobowiązania kredytowego dłużnika w terminie nie krótszym niż 14 dni roboczych, a następnie odczekać do upływu terminu wyznaczonego w wezwaniu; dopiero po upływie tego terminu bank może złożyć wobec kredytobiorcy oświadczenie woli w sprawie wypowiedzenia umowy kredytowej. Podkreśla się, że dokonanie wypowiedzenia nie może być czynnością nagłą, zaskakującą dla kredytobiorcy, nawet jeżeli istnieją podstawy do podjęcia go zgodnie z treścią umowy, zważywszy, że jest ono bardzo dotkliwe dla kredytobiorcy i skorzystanie z niego powinno nastąpić po wyczerpaniu przewidzianych ustawą środków mniej dolegliwych w postaci odpowiednich wezwań. W przypadku, gdy powyższe przesłanki procedury upominawczej nie zostały spełnione, czynność prawna banku polegająca na wypowiedzeniu umowy jest nieważna i nie wywołuje skutków prawnych (art. 58 § 1 k.c.) (tak np. w wyroku SA w Białymstoku z dnia 8 maja 2019 r., I ACa 833/18, niepubl., w wyroku SA w Gdańsku z dnia 14 stycznia 2019 r., V ACa 93/18, niepubl., w wyroku SA w Katowicach z dnia 6 czerwca 2019 r. I ACa 1132/18, „Orzecznictwo Sądu Apelacyjnego w Katowicach” Nr 3 z 2019 r., poz. 10, w wyroku SA w Krakowie z dnia 8 listopada

2019 r., I ACa 1213/18, niepubl., w wyroku SA w Gdańsku z dnia 3 grudnia 2019 r., V ACa 454/19, „Orzecznictwo Sądów Apelacyjnych” Nr 5 z 2020 r., poz. 15 i w wielu innych orzeczeniach). Jednocześnie z art. 78a ustawy z dnia 29 sierpnia 1997 r. - Prawo bankowe (t.j. Dz. U. z 2019 r., poz. 2357 ze zm.) wynika, że przepisy tej ustawy stosuje się do umów kredytu i pożyczki pieniężnej, zawieranych przez bank zgodnie z przepisami ustawy z dnia 12 maja 2011 r. o kredycie konsumenckim (t.j. Dz. U. z 2019 r., poz. 1083), w zakresie nieuregulowanym w tej ustawie, a umowa zawarta przez strony niniejszego procesu jest – stosownie do art. 3 ust. 1 i 2 pkt. 5 tej ostatniej ustawy – właśnie umową o kredyt konsumencki. W niniejszej sprawie powód nie tylko nie wykazał, że pozwany otrzymał w stosownym czasie pismo zawierające wezwanie do zapłaty zadłużenia, ale nawet nie twierdził, że pismo takie do niego w ogóle skierował. Nie wzywając zaś pozwanego do spłaty zadłużenia przed złożeniem oświadczenia o wypowiedzeniu umowy, bank nie wypełnił ustawowych warunków wypowiedzenia umowy, a w konsekwencji nie sposób uznać, by jego oświadczenie o wypowiedzeniu z dnia 24 lipca 2018 r. było skuteczne i doprowadziło do definitywnego rozwiązania stosunku umownego zawartego w dniu 23 listopada 2016 r.

Dalszą konsekwencją stwierdzenia, że nie doszło do skutecznego wypowiedzenia umowy kredytu łączącej strony jest konieczność uznania, że powództwo oparte na fakcie wymagalności dochodzonej kwoty – w efekcie wypowiedzenia umowy kredytu przez powoda ze skutkiem prawnym polegającym na tym, że następnym dniem po upływie terminu wypowiedzenia umowy całość zadłużenia z tytułu umowy stała się zadłużeniem wymagalnym i przeterminowanym – jest bezzasadne. Zaznaczyć w tym miejscu trzeba, że podstawa faktyczna roszczenia powoda opierała się na przedstawionym w pozwie twierdzeniu, że w czasie trwania stosunku prawnego między stronami doszło do wypowiedzenia umowy kredytu przed upływem czasu, na jaki została zawarta, co nastąpiło w drodze jednostronnego jej rozwiązania przez kredytodawcę. Dochodzone przez niego roszczenie wywodzone było więc nie z tych postanowień umowy kredytu, które nakazywały pozwanemu jego zwrot po upływie terminu ostatecznej spłaty kredytu, ale właśnie z uregulowań stanowiących, że po stronie banku w określonej sytuacji istnieje uprawnienie do jednostronnego rozwiązania umownego stosunku prawnego, co wobec skorzystania z tego uprawnienia i rozwiązania umowy – o ile dochowana będzie wymagana prawem procedura – skutkuje powstaniem po stronie dłużnika wymagalnego obowiązku zapłaty całego istniejącego wówczas zadłużenia kredytowego. Powód powoływał się na okoliczności skutkujące wypowiedzeniem umowy i powstaniem po stronie pozwanego – w miejsce dotychczasowego obowiązku spłaty kredytu po zakończeniu okresu czasu, na jaki umowa została zawarta – zupełnie innego zobowiązania, a mianowicie polegającego na natychmiastowym zwrocie kredytu w związku z przedwczesnym zakończeniem stosunku prawnego wynikającego z umowy. Jeśli jednak – jak ustalono w toku postępowania – nie doszło do rozwiązania przedmiotowej umowy w trybie wypowiedzenia, to po stronie banku w rzeczywistości nie powstało dochodzone pozwem wymagalne roszczenie o niezwłoczną zapłatę całej pozostałej do zwrotu pożyczonej sumy wraz z odsetkami, a zatem kredytodawca mógłby co najwyżej dochodzić od swego kontrahenta zwrotu kredytu w związku z upływem obowiązywania umowy. Ze znajdujących się w aktach dokumentów może wynikać, że tego rodzaju dług jest wymagalny, jednak roszczenia o jego zwrot nie zostały zgłoszone w niniejszym postępowaniu i nie wynikają z faktu wypowiedzenia umowy, który powód uczynił podstawą faktyczną swego powództwa, ale wręcz przeciwnie – z dalszego istnienia między stronami stosunku prawnego i ze stanowiącego jego element obowiązku pożyczkobiorcy w zakresie zwrotu kredytu po zakończeniu umowy. Sąd jest związany podstawą żądania i nie mógł wyrokować z uwzględnieniem innego stanu faktycznego niż ten, który był wywodzony przez powoda, bowiem art. 321 § 1 k.p.c. stanowi, że sąd nie może wyrokować co do przedmiotu, który nie był objęty żądaniem, ani zasądzać ponad żądanie. Zgodnie z utrwalonym w orzecznictwie poglądem, żądanie powództwa określa nie tylko jego przedmiot, ale również jego podstawa faktyczna, a zatem w rzeczywistości w sprawie niniejszej nie zachodziły przesłanki do uwzględnienia powództwa w jakimkolwiek zakresie, gdyż oznaczałoby to oparcie rozstrzygnięcia o podstawę faktyczną niepowołaną przez stronę powodową ani w pozwie, ani w dalszym toku postępowania pierwszoinstancyjnego, co byłoby równoznaczne z orzeczeniem ponad żądanie pozwu i naruszeniem art. 321 k.p.c. (tak m. in. SN w wyroku z dnia 25 czerwca 2015 r., V CSK 612/14, LEX nr 1771393 i w wyroku z dnia 18 sierpnia 2017 r., IV CSK 611/16, L.). Innymi słowy, ewentualne zasądzenie zaległej kwoty, wynikającej z faktu zalegania ze zwrotem kredytu po upływie umownego terminu do jego zwrotu, a nie z faktu wypowiedzenia umowy, stanowiłoby orzeczenie na podstawie faktycznej niepowołanej przez powoda (tak również np.

w wyroku SA w Katowicach z dnia 6 czerwca 2019 r. I ACa 1132/18, „Orzecznictwo Sądu Apelacyjnego w Katowicach” Nr 3 z 2019 r., poz. 10).

Z powyższych przyczyn zaskarżony wyrok Sądu I instancji nie odpowiada prawu i musi ulec zmianie w oparciu o art. 386 § 1 k.p.c. poprzez oddalenie powództwa. Na podstawie art. 113 ust. 1 ustawy z dnia 28 lipca 2005 r. o kosztach sądowych w sprawach cywilnych (t.j. Dz. U. z 2020 r., poz. 755 ze zm.) w związku z art. 98 k.p.c. obciążono powoda przegrywającego sprawę w postępowaniu odwoławczym obowiązkiem zwrotu na rzecz Skarbu Państwa opłaty od apelacji, od uiszczenia której skarżący został zwolniony.